

Sygn. akt I ACa 493/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Edyta Mroczek (spr.)

Sędzia SA Marzanna Góral

Sędzia SO del. Joanna Zaporowska

Protokolant st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. P., M. P. (1), M. P. (2) i M. P. (3)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 listopada 2012 r., sygn. akt II C 576/11

1. ***oddala obie apelacje;***

2. ***znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.***

Sygn. akt I ACa 493/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów: D. P. kwotę 100.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2010 r. do dnia zapłaty, M. P. (1) kwotę 80.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2010 r. do dnia zapłaty, M. P. (3) kwotę 15.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2010 r. do dnia zapłaty oraz na rzecz M. P. (2) kwotę 15.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2010 r. do dnia zapłaty. W pozostałej części powództwo zostało oddalone. Sąd Okręgowy zasądził także solidarnie od powodów na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 3.798,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 10.605,00 zł, w tym kwotę 10.350,00 zł tytułem części opłat, od których powodowie byli zwolnieni i kwotę 255,00 zł tytułem części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz w pozostałym zakresie przejął koszty procesu na Skarb Państwa.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następującym stanie faktycznym i prawnym:

W dniu 13 września 2007 roku około godziny 16:45 w D. na terenie bocznicy kolejowej miał miejsce wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł G. P. - syn D. P. i M. P. (1) oraz brat M. P. (3) i M. P. (2).

Bezpośrednią przyczyną śmierci G. P. były obrażenia głowy spowodowane zadaniem tępego urazu godzącego w okolice twarzoczaszki i dolnej części okolicy czołowej, umiejscowione poniżej krawędzi typowego kasku ochronnego. W czasie wypadku G. P. nie miał założonego na głowie kasku roboczego.

Sąd Rejonowy w Rykach uznał R. W. – operatora koparki za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci G. P.. Pojazd, którym kierował R. W. objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów na podstawie polisy ubezpieczenia wystawionej przez (...) S.A. z siedzibą w W..

D. P., M. P. (1), M. P. (3) i M. P. (2) wraz ze zmarłym G. P. tworzyli zgodną i kochającą się rodzinę. Strata syna dla D. P. i M. P. (1) oraz brata dla M. P. (3) i M. P. (2) była bardzo dotkliwa. W sferze emocjonalnej wystąpiła u nich depresja, przygnębienie, pesymizm, obawy; w sferze behawioralnej kłopoty ze snem, wycofanie się z kontaktów społecznych; w sferze poznawczej wdzieranie się wspomnień o sytuacji traumatycznej oraz irracjonalne interpretacje; w sferze fizjologicznej wzmożona reaktywność, utrwalenie wspomnień traumatycznych a u D. P. nasilenie objawów dolegliwości somatycznych. Więzy łączące wszystkich powodów ze zmarłym G. P. oparte były na uczuciach życzliwości, serdeczności, opiece, ochranianiu i wzajemnym wspieraniu się. Zmiany w sferze emocjonalnej, behawioralnej, poznawczej i fizjologicznej każdego z członków najbliższej rodziny miały wpływ na ich funkcjonowanie w życiu rodzinnym, szczególnie w okresie śmierci G. P., a u M. P. (3) i M. P. (2) dodatkowo obawa o stan matki nasilała te zmiany.

Obecnie u D. P. utrzymują się objawy depresyjne na poziomie umiarkowanym, a u pozostałych członków najbliższej rodziny G. P. na poziomie łagodnym.

Śmierć syna dla D. P. była wielkim szokiem. D. P. wraz z mężem nie uczestniczyli w pogrzebie, który odbył się 5 dni po śmierci ich syna. W dniu zdarzenia D. P. dwukrotnie zemdlą, została przewieziona do szpitala gdzie spędziła kilka godzin. Do dnia dzisiejszego nie może sobie poradzić ze stratą syna. Dotkliwy jest smutek, przygnębienie, płacz. Śmierć syna wywołała u niej objawy bezsenności, lęk oraz obawę o zdrowie pozostałych dzieci i współmałżonka. Trudniej jej pracować, zmniejszyła się jej aktywność i nieustannie wraca myślami do śmierci syna. Obserwuje się u niej nieznaczne spowolnienie procesów myślenia i wypowiedzi. Najgorzej się czuje, gdy przejeżdża obok miejsc, gdzie pracował syn. Leczy się u internisty. Nie podjęła żadnej terapii, a żaden z lekarzy nie skierował jej na terapię. Z synem łączyły ją bardzo dobre relacje, mieli wspólne tematy rozmów na temat szkoły, pracy, wojska, domu. G. P. był dla niej wsparciem i pomocą. Do dnia dzisiejszego nie może się pogodzić ze stratą syna a wspomnienie o nim powoduje u niej płacz.

M. P. (1) również mocno przeżył śmierć syna, jednakże przyjął ją i pogodził się z tym. Na śmierć syna zareagował bezsennością, brakiem apetytu, niepokojem, dużo chodził bez celu, jednakże nie przyjmował leków uspokajających lub nasennych. Często wspomina syna. Jest obojętny wobec tego, co nie wróci. Obecnie M. P. (1) nie leczy się. Nie podjął również terapii po stracie syna. Stara się nie myśleć o stracie dziecka, lecz nie całkiem pogodził się z jego śmiercią i uważa, że do śmierci będzie o tym myśleć. Nadal ma trudności z zasypianiem i gorszy apetyt. W każdą niedzielę wraz z żoną odwiedza grób syna. Z synem był w dobrych stosunkach, byli zżyci ze sobą. G. P. dużo mu pomagał w pracach domowych.

Dla M. P. (3) śmierć brata była nagłym, niespodziewanym zdarzeniem, który spowodował smutek, przygnębienie, bezsenność, rozpacz. Dodatkowo niepokoił ją stan rodziców, szczególnie matki, co wywoływało jej troskę. Nie korzystała z pomocy lekarskiej, jednak wycofała się z kontaktów z dalszą rodziną i znajomymi. Zamknęła się w kręgu domu i pracy. Zdarzało się, że rozmawiała z zaprzyjaźnionymi osobami o stracie brata, uzyskiwała od nich wsparcie i porady. W okresie Świąt Bożego Narodzenia po śmierci brata była przygnębiona, z uwagi na fakt, iż nasiliły się wspomnienia powodujące rozpacz. Obecnie upływ czasu złagodził ból po stracie brata, jednak trudno jest jej do dnia dzisiejszego pogodzić się z jego śmiercią. Relacje z bratem przed jego śmiercią układały się bardzo dobrze. Służyli sobie pomocą, mogli porozmawiać, mieli wspólne tematy. Wspólnie pomagali również rodzicom w pracy na polu i

obowiązkach domowych. M. P. (3) jako najstarsza z rodzeństwa opiekowała się pozostałymi braćmi i była z nimi silnie związana.

M. P. (2) jako pierwszy uzyskał informację o wypadku oraz ciężkim stanie brata. To on poinformował o zaistniałym zdarzeniu rodziców i siostrę. Był zdenerwowany, niepewny co się stało, przeżywał strach o brata, niepokój, ból, rozterkę. Po pogrzebie objawy niepokoju i bólu utrzymywały się. Upływ czasu trochę złagodził ból, jednak nieustannie wracają wspomnienia o śmierci brata. Współczuje rodzicom, bo to dla nich największy ból. Radził sobie ze stresem w ten sposób, że pracował zawodowo i pracował w domu. M. P. (2) miał dobre relacje z bratem, który wspierał go, służył przykładem. Jako bracia mieli wspólne zainteresowania i niektóre prace wykonywali wspólnie.

Powodowie D. i M. P. (1) zgłosili (...) S.A. z siedzibą w W. szkodę w dniu 02 stycznia 2008 roku. Pozwany zwrócił D. i M. P. (1) koszty poniesione w związku z pogrzebem syna.

Pismem z dnia 18 sierpnia 2010 roku, które (...) S.A. z siedzibą w W. otrzymał w dniu 23 sierpnia 2010 roku, D. i M. P. (1) sprecyzowali swoje roszczenia, a M. i M. P. (3) wnieśli o wypłatę zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w kwocie 100.000,00 złotych na rzecz każdego z nich oraz stosownego odszkodowania również w kwocie po 100.000,00 złotych.

(...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 16 września 2010 roku uwzględnił częściowo roszczenie powodów i wypłacił na rzecz D. i M. P. (1) kwoty po 24.000,00 złotych tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci syna, przyjmując jednocześnie, że G. P. przyczynił się do powstania szkody w 20%.

Pismem z dnia 18 lutego 2011 roku D. P., M. P. (1), M. P. (3) i M. P. (2) rozszerzyli swoje żądania dotyczące kwoty zadośćuczynienia, w ten sposób, że D. i M. P. (1) wnieśli o zapłatę przez (...) S.A. na rzecz każdego z nich kwoty po 250.000,00 złotych, natomiast M. P. (2) i M. P. (3) wnieśli o zapłatę przez (...) S.A. z siedzibą w W., na rzecz każdego z nich, kwoty po 200.000,00 złotych z tego tytułu.

(...) S.A. z siedzibą w W. nie uznał roszczenia powodów o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy ocenił powództwo wszystkich powodów jako uzasadnione co do zasady, jednakże w zakresie wysokości żądanych kwot uznał, że nie mogło być ono uwzględnione w całości.

Podstawę odpowiedzialności (...) S.A. z siedzibą w W. stanowi art. 822 § 1 k.c. Ponadto sprawca wypadku ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną przez prowadzony przez siebie pojazd, na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. W ramach tej odpowiedzialności zobowiązany do naprawienia szkody, w tym zapłaty zadośćuczynienia jest ubezpieczyciel, z którym zawarto umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców.

Sąd Okręgowy przywołał orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym podstawą prawną dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez członków rodziny pokrzywdzonego, który zmarł przed dniem 03 sierpnia 2008 roku, a więc zanim wszedł w życie paragraf 4 artykułu 446 k.c., jest art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. (uchwała z dnia 22 października 2010 III CZP 76/10, Biul.SN z 2010, nr 10, poz. 11, uchwała z dnia 13 lipca 2011 roku III CZP 32/11, OSNC z 2012, nr 1, poz. 10, wyrok z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10, niepublikowany).

W ocenie Sądu Okręgowego w wyniku spowodowania śmierci G. P. doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów tj. prawa do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi, jak również więzi emocjonalnej łączącej osoby bliskie, które podlegają ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Powodom jako członkom rodziny zmarłego G. P. przysługiwało szczególne dobro osobiste w postaci więzi między rodzicami a synem i między rodzeństwem. Więź ta została bezpowrotnie utracona wskutek zawinionego działania sprawcy wypadku, w którym zginął syn i brat powodów.

Ustalając wysokość przyznanych poszczególnym powodom kwot zadośćuczynienia Sąd kierował się stopniem krzywd i cierpień jakich powodowie doznali, stopniem, w jakim poradzili sobie z zaistniałą sytuacją, dalszymi możliwościami radzenia sobie ze stresem związanym ze śmiercią syna i brata, a ponadto stopniem bliskości każdego powodów ze

zmarłym G. P., stopniem poczucia straty po zmarłym, wiekiem powodów oraz skutkami, jakie śmierć G. P. wywołała w życiu i w psychice powodów.

W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar krzywdy powódki D. P. jest największy. Śmierć G. P. była dla niej zdarzeniem niespodziewanym, nagłym i tragicznym wywołującym w dniu zdarzenia dwukrotną utratę przytomności, a następnie niemożność z powodów emocjonalnych uczestnictwa w pogrzebie. D. P. w sposób najdotkliwszy przeżyła śmierć syna i do dnia dzisiejszego nie pogodziła się z tą śmiercią. Śmierć syna wywołała u powódki objawy bezsenności, lęk oraz obawę o zdrowie pozostałych dzieci, która może towarzyszyć powódce do końca życia. Ponadto D. P. w dalszym ciągu jest przygnębiona, smutna, trudniej jej pracować i obserwuje się u niej nieznaczne spowolnienie procesów myślenia i wypowiedzi. Sąd wskazał także, że powódka nie widziała konieczności podjęcia żadnej terapii, a żaden z lekarzy nie skierował jej na terapię psychiatryczną bądź psychologiczną. Sąd wziął pod uwagę fakt, że skutki utraty syna aczkolwiek były dla powódki najdotkliwsze, to w miarę upływu czasu, te rany powinny się zblizniać, powódka powinna pogodzić się ze śmiercią syna i dalej żyć.

Sąd Okręgowy ustalił, że niewiele mniejszych krzywd na skutek śmierci syna doznał również ojciec G. P. – powód M. P. (1). M. P. (1) również mocno przeżył śmierć syna, jednakże przyjął ją i pogodził się z tym. Mimo iż często wspomina syna, to jest już obojętny wobec tego, co nie wróci. M. P. (1) podobnie jak żona, również nie podjął terapii po stracie syna, a zatem w jego psychice nie zaszły aż takie zamiany, które uzasadniałyby przyznanie na jego rzecz zadośćuczynienia w żądanej wysokości. Z pewnością, jako ojciec zmarłego syna, miał z nim wiele wspólnych tematów, zakresów współpracy i łączył z nim perspektywy na przyszłość, jednakże powód winien mieć również świadomość, że w przypadku naturalnej kolei rzeczy jego syn w końcu opuściłby rodzinny dom i kontakty z nim byłyby dużo rzadsze.

W najmniejszym zakresie Sąd Okręgowy uznał stopień krzywd doznanych przez rodzeństwo pokrzywdzonego – powodów M. i M. P. (2). Powodowie ci w sposób najmniej dotkliwy znieśli śmierć brata, najszybciej powrócili do własnych zajęć i własnego życia i to na nich spoczął obowiązek troski o stan rodziców – w szczególności matki. Aczkolwiek dla M. P. (3) śmierć brata była nagłym, niespodziewanym zdarzeniem, który spowodował smutek opiniowanej, przygnębienie, bezsenność, rozpacz, to nie korzystała ona z pomocy lekarskiej. Obecnie upływ czasu złagodził ból po stracie brata, mimo że trudno jest jej do dnia dzisiejszego pogodzić się z jego śmiercią. Powódka nie założyła własnej rodziny, co w naturalny sposób silniej wiąże ją z rodzicami i rodzeństwem, stąd utrata jednego z członków rodziny powoduje nadal poczucie straty, które nie znajduje rekompensaty w poczuciu więzi, jaka powstałaby w razie założenia rodziny przez powódkę.

W przypadku M. P. (2), pierwsze chwile po uzyskaniu informacji o śmierci brata były najdotkliwsze, zwłaszcza, że to M. P. (2) obciążony trudnym obowiązkiem przekazania tej wiadomości rodzicom i siostrze. Po pogrzebie objawy niepokoju i bólu utrzymywały się, jednakże upływ czasu złagodził ból. Sam powód wskazał, że współczuje rodzicom, bo to dla nich śmierć brata była największym bólem. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż M. P. (2) z zawodu jest policjantem, a zatem również i z tej przyczyny, sposób odczuwania przez niego cierpienia związanych także ze śmiercią jest dużo mniejszy niż w przypadku osób, które nie mają na co dzień styczności z takimi zdarzeniami. Jednocześnie M. P. (2) ma własną rodzinę – żonę i dziecko i w ocenie Sądu w naturalny sposób potrzebę więzi rodzinnych realizował będzie w rodzinie, którą założył. W tych okolicznościach sprawy, w ocenie Sądu żądanie przez M. P. (3) i M. P. (2) zadośćuczynienia w niemalże podobnym zakresie, jakiego żądali rodzice zmarłego G. P., było znacząco wygórowane.

Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, że pokrzywdzony, który nie miał na głowie kasku ochronnego, przyczynił się do powstania, czy też zwiększenia szkody. Powołując się na opinię Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w W. Sąd Okręgowy wskazał, że obrażenia jakich doznał pokrzywdzony świadczą o tym, że ewentualne założenie kasku ochronnego nie miało wpływu na rodzaj i charakter obrażeń, jak również nie zmieniało szans jego przeżycia.

Sąd Okręgowy ustalił wartość zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zgłoszenia żądania. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. Jednocześnie Sąd wskazał, że zgodnie z treścią art. 817 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić

świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powodowie żądanie wypłacenia na ich rzecz przez pozwanego zadośćuczynienia złożyli pismem z dnia 18 sierpnia 2010 roku, które pozwany otrzymał w dniu 23 sierpnia 2010 roku. A zatem odsetki należne są od tej daty, bowiem z tym dniem ubezpieczyciel popadł w opóźnienie w zapłacie świadczenia, gdyż już w dniu składania wniosku znana była krzywda, jaką powodowie doznali w związku ze śmiercią członka rodziny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd uznał, że stopień krzywd, jakich doznali poszczególni powodowie w związku ze śmiercią G. P. uzasadniał zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powodów: D. P. kwotę 100.000,00 złotych, M. P. (1) kwotę 80.000,00 złotych oraz na rzecz M. P. (3) i M. P. (2) kwoty po 15.000,00 złotych płatne wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2010 roku do dnia zapłaty.

Uznając, że w pozostałym zakresie roszczenie powodów nie jest zasadne, Sąd w punkcie II wyroku w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 10.605,00 złotych. W części, w której powodowie przegrali sprawę, wobec braku podstaw do ściągnięcia od strony przeciwnej nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz poniesionych przez Skarb Państwa wydatków, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 (a contrario) ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) i art. 102 k.p.c. przejął w tym zakresie wydatki na rachunek Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Warszawie.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej zasądzenia od pozwanego określonych w nim kwot i obciążenia pozwanego kosztami procesu (pkt. I, III i IV wyroku).

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisu art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. przez błędną jego wykładnię i zastosowanie, w szczególności przez przyjęcie, iż dolegliwości wynikające ze śmierci członka rodziny stanowią dobro osobiste, którego naruszenie przed 3 sierpnia 2008 r., skutkuje możliwością zasądzenia przez Sąd zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
2. naruszenie przepisu art. 448 k.c. przez błędną jego wykładnię i zastosowanie, w szczególności przez rażące naruszenie wynikających z niego kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia poprzez nieuwzględnienie konieczności utrzymania go w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Apelujący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku **w zaskarżonej części** i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powodowie zaskarżyli powyższy wyrok w części: tj. w punkcie II w części oddalającej żądanie powódki D. P. zapłaty kwoty 100.000,00 złotych, powoda M. P. (1) zapłaty kwoty 120.000,00 złotych, powoda M. P. (2) zapłaty kwoty 85.000,00 złotych oraz powódki M. P. (3) zapłaty kwoty 85.000,00 złotych, a także w punkcie III wyroku w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili :

- 1) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że:
 - a) na rozmiar krzywdy powodów D. P., M. P. (1) i M. P. (3) miał wpływ fakt niepodjęcia leczenia psychiatrycznego po śmierci G. P.,

b) krzywda doznana przez powoda M. P. (2) wskutek śmierci brata była mniej dolegliwa ze względu na wykonywaną przez powoda pracę,

c) na rozmiar krzywdy doznanej przez powoda M. P. (2) wskutek śmierci brata miało wpływ to, że powód założył własną rodzinę,

2) naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, mających znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia należnego powodom, a przez to orzeczenie zadośćuczynienia w rażąco niskiej wysokości, w stosunku do krzywdy doznanej przez powodów i aktualnych warunków gospodarczych i ekonomicznych,

3) naruszenie art. 23, 24 k.c. w zw. art. 448 k.c. przez jego błędną wykładnię poprzez zasądzenie przez Sąd I instancji rażąco niskiego zadośćuczynienia w konsekwencji przyjęcia, że przyznane przez ten Sąd kwoty stanowią w aktualnie obowiązujących stosunkach społecznych, w szczególności gospodarczych i ekonomicznych, oraz przy uwzględnieniu krzywdy powodów, adekwatną kompensatę za tę krzywdę.

Mając na uwadze powyższe powodowie wnieśli o zmianę wyroku Sądu I instancji we wskazanej części i uwzględnienie w tej części powództwa, tj. zasądzenie od pozwanego na rzecz:

a) powódki D. P. kwoty 100.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych ponad zasądzone wyrokiem Sądu I instancji 100.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25.03.2011 r. do dnia zapłaty,

b) powoda M. P. (1) kwoty 120.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych ponad zasądzone wyrokiem Sądu I instancji 80.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi:

- od kwoty 20.000,00 zł od dnia 23.09.2010 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 100.000,00 zł od dnia 25.03.2011 r. do dnia zapłaty,

c) powoda M. P. (2) kwoty 85.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych ponad zasądzone wyrokiem Sądu I instancji 15.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23.09.2010 r. do dnia zapłaty,

d) powódki M. P. (3) kwoty 85.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych ponad zasądzone wyrokiem Sądu I instancji 15.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23.09.2010 r. do dnia zapłaty,

oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W przypadku, gdyby Sąd Apelacyjny nie przychylił się do wniosku o zmianę wyroku Sądu I instancji powodowie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje. Obie apelacje są bezzasadne.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I Instancji i przyjmuje je za własne. Na aprobatę zasługują również rozważania prawne tego Sądu.

Zdarzenie, z którym powodowie wiążą swoje roszczenie miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008r., a więc przed datą wejścia w życie § 4 art. 446 k.c. dodanego ustawą z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r., nr 116, poz. 731). Przepis ten wprowadził możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nie ulega wątpliwości, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że przepis ten ma zastosowanie do

stanów faktycznych zaistniałych dopiero po tej dacie. Tym niemniej za niezasadne należy uznać zarzuty pozwanego, dotyczące samej zasady odpowiedzialności i naruszenia przepisów art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez przyjęcie, że dolegliwości wynikające ze śmierci członka rodziny stanowią dobro osobiste, którego naruszenie skutkuje możliwością zasądzenia zadośćuczynienia. Wbrew bowiem stanowisku pozwanego, za utrwalone uznać należy orzecznictwo Sądu Najwyższego, które uznaje szczególną więź między członkami najbliższej rodziny za dobro osobiste podlegające ochronie prawnej, przenoszącej się także na ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Takie stanowisko zajął między innymi Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r. (III CZP 93/12 LEX 1267081), a także z dnia 7 listopada 2012 r. (III CZP 67/12, LEX 1230027). Prawo do życia w rodzinie oraz związanego z nim utrzymywania więzi osobistych i emocjonalnych z członkami rodziny zaliczone zostało w orzecznictwie do kategorii podlegających ochronie dóbr osobistych w rozumieniu przepisu art. 23 k.c. Naruszenie tego dobra, polegające na spowodowaniu śmierci osoby bliskiej skutkuje odpowiedzialnością na zasadach ogólnych, wynikających z art. 24 k.c. W szczególności z tego tytułu uprawniony może żądać przyznania mu świadczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 24 § 1 zd. 3 k.c. oraz przepisów szczególnych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 maja 2011 r. II CSK 537/10, LEX nr 846563 oraz z dnia 15 marca 2012 r. I CSK 314/11, LEX nr 1164718). Przytoczone powyżej orzeczenia kształtują pogląd, który uznać należy za utrwalony, że także przed dniem 3 sierpnia 2008 r. pokrzywdzeni w związku ze śmiercią osoby bliskiej nie byli pozbawieni tego rodzaju ochrony i że podstawą do żądania zasądzenia od osoby odpowiedzialnej stosownego zadośćuczynienia były w tym okresie przepisy art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz że odpowiedzialność ta mieści się w ramach art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (tak m.in. powołana przez Sąd I Instancji uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, LEX nr 604152 oraz z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, OSNC, z. 1 z 2012 r., poz. 10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/09, OSP, nr 2 z 2011 r., poz. 15 itp.).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela tę argumentację. Z przedstawionych względów argumenty pozwanego kwestionujące jego odpowiedzialność wobec powodów, co do zasady są nietrafne i nie mogą być uwzględnione.

Obie strony zarzucają Sądowi I Instancji naruszenie kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia. Zdaniem pozwanego Sąd nie uwzględnił konieczności utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Natomiast zdaniem strony powodowej Sąd I Instancji zasądził rażąco niskie zadośćuczynienie przyjmując, że stanowi ono w aktualnie obowiązujących stosunkach społecznych, w szczególności gospodarczych i ekonomicznych, przy uwzględnieniu krzywdy powodów, adekwatną kompensatę za krzywdę. Powyższe zarzuty nie mogą być uwzględnione.

Wskazać bowiem należy, że ustawodawca pozostawił Sądowi I Instancji - przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia – szeroki zakres swobody. Ingerencja sądu odwoławczego możliwa jest zaś jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, uzna zasądzone zadośćuczynienie za rażąco niewspółmierne do doznanej krzywdy. Jak prawidłowo wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 15 marca 2013r. (I A Ca 1310/12 LEX nr 1312009) zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia panujących w orzecznictwie kryteriów przez sąd, tym bardziej, że w pojęciu "odpowiednia suma zadośćuczynienia" zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej krzywdy, stanowiącej naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 czerwca 2011r. III CSK 279/10 LEX nr 898254 na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. W każdym razie każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym ("może") charakterem tego przyznania, co wskazuje na

konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., OSPiKA 1975, nr 7, poz. 171). Swoboda ta, zwana prawem sędziowskim, nie oznacza dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy i jeżeli jest sporządzane uzasadnienie powinny okoliczności te znaleźć obiektywny wyraz w motywach wyroku. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy wskazać należy, że Sąd Okręgowy wszystkie te powyżej wskazane i utrwalone w orzecznictwie kryteria, brał pod uwagę przy rozstrzyganiu. Sąd I Instancji szczegółowo opisał, jaki wpływ miała śmierć G. P. na każdego z powodów podkreślając, że największy ból i cierpienie przeżywała matka – D. P.. Sąd wskazał, w jaki sposób każdy z powodów radził sobie z zaistniałą sytuacją podkreślając, że największe cierpienie odczuwała właśnie powódka D. P., która do dnia dzisiejszego nie może pogodzić się ze śmiercią dziecka. Jeżeli chodzi o pozostałych powodów to skutki zdarzenia, jakim była nagła śmierć G. P., pomimo dotkliwych cierpień i przeżyć z tym związanych zarówno ojca jak i rodzeństwa, wraz z upływem czasu są łagodniejsze. Powód M. P. (1) sam wskazał, że pogodził się już ze śmiercią syna, jest obojętny wobec tego co nie wróci. Z kolei pozostali powodowie: M. i M. P. (2), jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, powrócili już do swojego życia, własnych obowiązków, założonej rodziny, pracy i pomimo cierpień związanych ze śmiercią brata - zwłaszcza w początkowym okresie – upływ czasu działa na ich korzyść. Podkreślić także należy, że są to osoby młode, dysponujące większym zasobem psychicznym, które jak wskazała biegła L. B., dzięki konieczności wyznaczania i realizowania zadań o różnym charakterze mogą poprawić swój stan.

Prawidłowo Sąd Okręgowy zróżnicował wysokość zadośćuczynienia w stosunku do każdego z powodów biorąc pod uwagę stopień krzywdy każdego z nich, więzi łączące powodów ze zmarłym G. P., wskazując, że inna jest krzywda rodziców, osób starszych, które tracą dorosłe dziecko, a inna rodzeństwa tracącego brata. To stanowisko podziela Sąd Apelacyjny.

Odnosząc się w tym miejscu do stanowiska pozwanego, jakoby sąd przyznał zadośćuczynienie nie odpowiadające aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, wskazać należy, że zadośćuczynienie stanowi formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanych krzywd. Jego celem jest złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień. Nie może ono prowadzić do wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej na skutek żądania wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanych krzywd (tak SN w wyroku z dnia 20.04.2006r. IV CSK 99/05 niep.). W ocenie Sądu Apelacyjnego przyznane powodom zadośćuczynienia stanowią kwoty spełniające wszystkie kryteria cytowane wyżej. Kwoty te stanowią dla powodów odczuwalną ekonomicznie wartość, a jednocześnie spełniają swą funkcję kompensacyjną, jak również odpowiadają aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Mając na względzie rozmiar krzywdy doznanej przez powodów, Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynienia zasądzone na ich rzecz przez Sąd I Instancji spełniają kryteria art. 448 k.c. i nie mogą być uznane ani za rażąco niskie, jak argumentował powód, ani za rażąco wygórowane, jak postrzegał je pozwany. Mając na względzie wiek G. P. w dacie zgonu (28 lat), okoliczności śmierci (w trakcie wykonywania pracy) będącej wynikiem braku należytej ostrożności ze strony sprawcy wypadku, uwzględniając zażyłe relacje łączące rodziców z synem oraz rodzeństwa z bratem, ale także z drugiej strony fakt, że powodowie M., M. i M. P. (3) ostatecznie potrafili zaadoptować się do życia po stracie syna i brata, funkcjonują prawidłowo w swoich rolach społecznych, zaś D. P. nadal odczuwa stratę syna - zasądzone kwoty zadośćuczynienia uznać należało za właściwe.

W kontekście powyższego nie zasługują na uwzględnienie zarzuty powodów dotyczące naruszenia art. 233 k.p.c. oraz 322 k.p.c. Oceny wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów sąd orzekający dokonuje na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wyprowadzenie wniosków na podstawie tego materiału następuje przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania oraz zasad doświadczenia życiowego. Wykazanie naruszenia przez sąd orzekający zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności podniesienie zarzutu dowolności tej oceny, wymaga zatem wykazania, że ustalenia poczynione przez ten sąd na podstawie zgromadzonego materiału, nie mogły zostać z niego wyprowadzone w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Dla skuteczności

zarzutu naruszenia art.233§1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Podniesienie przez powodów powyższego zarzutu odnośnie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zasadności roszczenia powoda o zadośćuczynienie należy uznać za pozbawione podstaw. Wynika to przede wszystkim z charakteru tego roszczenia. Celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej na osobie poszkodowanego, czyli krzywdy. Istotą krzywdy są negatywne przeżycia psychiczne związane w tym przypadku z naruszonymi dobrami osobistymi czyli ból fizyczny oraz cierpienia psychiczne. Krzywda ze swej istoty ma charakter niewymierny. Nie sposób skonstruować skali intensywności odczuwania krzywdy. Zawodne może także okazać się posługiwanie się zobiektywizowanymi kryteriami oceny intensywności krzywdy. Z tego względu ustawodawca wyposażył sąd w pewien zakres dyskrecjonalnej władzy w zakresie oceny rozmiarów krzywdy, jakiej doznał konkretny poszkodowany, a co za tym idzie – także wielkości zadośćuczynienia. Udowodnienie rozmiarów krzywdy i ustalenie zadośćuczynienia w takiej wysokości, aby pomogło pokrzywdzonemu uporać się z cierpieniem, nie jest zatem możliwe w sposób tak ścisły, jak ma to miejsce w przypadku większości szkód majątkowych. Nie oznacza to oczywiście, że powód zwolniony jest od obowiązku dowodzenia okoliczności faktycznych, z których wywodzi swą krzywdę, byłoby to bowiem wbrew fundamentalnej regule rozkładu ciężaru dowodu ustanowionej w art. 6 k.c. Wbrew twierdzeniom apelujących Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia reguł swobodnej oceny dowodów w zakresie żądania zadośćuczynienia. Apelujący nie wskazali, jakich wadliwości w zakresie logicznego rozumowania bądź zastosowania zasad doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd pierwszej instancji oceniając dowody zebrane w sprawie. Należy w tym miejscu wskazać, że Sąd Okręgowy przeprowadził wnikliwie postępowanie dowodowe, dopuszczając dowód z opinii biegłego lekarza psychologa oraz zeznań powodów celem szczegółowego ustalenia rozmiaru doznanej krzywdy. Na podstawie tych dowodów Sąd wyprowadził logiczne wnioski. Co prawda można nie podzielać poglądu Sądu I Instancji, że rodzaj wykonywanej przez powoda M. P. (2) pracy powoduje, że sposób odczuwania przez niego cierpień związanych ze śmiercią jest mniejszy niż w przypadku osób, które nie mają na co dzień styczności ze śmiercią, jednakże przywołana okoliczność nie była decydująca dla oceny rozmiaru cierpień powoda. Sąd wskazał bowiem na dalsze bardzo istotne okoliczności kształtujące rozmiar krzywdy tego powoda, w tym również na niezwykle trudną rolę jaką przypadła M. P. (2) poinformowania rodziców i siostry o wypadku i śmierci brata. Sąd wskazał także, że dla tego powoda najtrudniejszy był właśnie ten pierwszy moment, a następnie okres po pogrzebie brata, jednakże upływ czasu złagodził ból. Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że założenie przez powoda M. P. (2) rodziny powoduje, że to w niej będzie realizował potrzebę więzi rodzinnych. Sąd Apelacyjny podziela w zupełności ten pogląd Sądu I Instancji.

Okoliczność braku podjęcia leczenia psychiatrycznego przez powodów: D. P., M. P. (1) oraz M. P. (3), jako jeden z elementów wskazanych przez Sąd I Instancji, ich funkcjonowania po śmierci G. P. oraz sposobu radzenia sobie z tą śmiercią wraz z upływem czasu, wskazuje jedynie na bardzo szerokie spektrum okoliczności branych przez Sąd pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Subiektywne poczucie krzywdy prezentowane przez powodów zostało skonfrontowane z oceną o charakterze obiektywnym i tym samym w pewien sposób zobiektywizowane. Dlatego też nie sposób podzielić zarzutów powodów co do prawidłowości oceny dowodów na okoliczność rozmiarów krzywdy i oceny Sądu pierwszej instancji co do wysokości sumy zadośćuczynienia odpowiadającej tej krzywdzie. W tej sytuacji nie będzie wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze i znaczeniu poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Lex Polonica nr 2111041; z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000/19/732 oraz z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189). Sąd dokonując ustaleń wskazał, że w/w powodowie nie podjęli leczenia psychiatrycznego po śmierci G. P. i z tym ustaleniem nie polemizuje żadna ze stron. W oparciu o wszystkie wskazane wyżej dowody i przyjęte kryteria Sąd ustalił rozmiar krzywdy uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy i na tej podstawie ustalił wysokość zadośćuczynienia.

Chybiony jest również zarzut naruszenia przepisu art. 322 k.p.c. Nie można bowiem utożsamiać kompetencji sądu orzekającego w sprawie o zadośćuczynienie ze szczególnym uprawnieniem sądu do zasądzenia odpowiedniej sumy na podstawie art. 322 k.c. W niniejszej sprawie nie ziściła się przede wszystkim podstawowa przesłanka zastosowania przepisu art. 322 k.c., tj. niemożność ścisłego udowodnienia wysokości żądania. Wykazanie w sposób ścisły rozmiarów krzywdy jest niemożliwe, niezależnie od rodzaju zastosowanych środków dowodowych, dlatego przepis art. 448 k.c. przewiduje zasądzenie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia. Użycie w treści art. 322 k.p.c. tego samego sformułowania nie może stanowić podstawy rozumowania, że ewentualna błędna ocena sądu co do rozmiarów krzywdy, stanowi naruszenie przez sąd art. 322 k.p.c. Przepis ten nie ma bowiem zastosowania w sprawach, w których istota dochodzonego roszczenia uzasadnia większą swobodę oceny, lecz jedynie w sprawach, w których co do zasady wysokość roszczenia winna zostać udowodniona ściśle przez powoda, który jednak doznaje w tym zakresie niemożliwych lub bardzo trudnych do pokonania przeszkód, mimo zachowania należytej staranności w prowadzeniu dowodów na poparcie zgłoszonego żądania.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje jako bezzasadne na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art.100 k.p.c. uznając, że skoro obie strony uległy w całości w postępowaniu apelacyjnym koszty winny być pomiędzy nimi zniesione.